

# Nasi miliusińscy

Kochane dzieci!

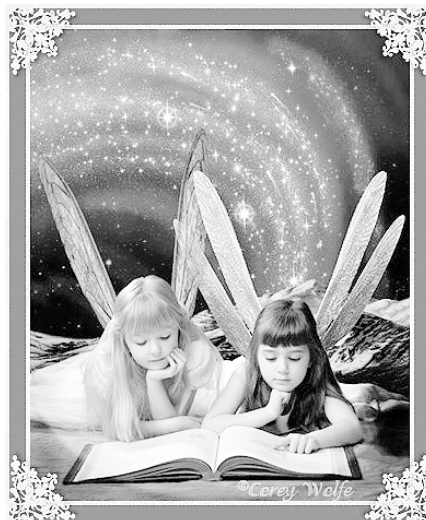
Mamy nadzieję, że dobrze wypoczęłyście na wakacjach i że набраłyście dzięki nim sił do dalszej nauki.

Życzymy Wam na cały rozpoczynający się rok szkolny błogosławieństwa Bożego i wielu potrzebnych wam łask.

Niech Anioł Stróż każdego z Was ma w swojej opiece!

„Proście, a będzie wam dane” czytamy w Ewangelii św. Łukasza. Pamiętajcie więc, aby w codziennej modlitwie prosić Boga o pomoc, a otrzymacie od Niego to wszystko, co dla Was będzie najlepsze.

Redakcja



## Kiedy Ci smutno...

*Kiedy Ci smutno i nic nie wychodzi, mów: Amen.*

*Kiedy w Twym sercu nic więcej prócz bólu, mów: Amen.*

*Gdy z Ciebie sztydzą i kiedy się śmieją, mów: Amen.*

*Jak Maryja. Amen. Widocznie Bóg tak chce.*

Dlaczego czasami tak trudno jest być chrześcijaninem? Miałam dzisiaj zły dzień. Każdy wie jak to jest na początku roku szkolnego, kiedy nauczyciele zapowiadają już sprawdziany i powtórki. Właśnie w tych dniach, tak trudnych, gdy nieraz wystawiana jest na próbę nasza uczciwość, wytrzymałość i pilność, dojrzewa moje chrześcijaństwo. Właśnie w tym okresie, może bardziej niż w innych, czyhają na nas pokusy.

Praktycznie wystarczyłoby, abym nie poszła dzisiaj do szkoły. Niektórzy tak zrobili. Ja wiem, że mi nie wolno tego zrobić, chociaż korci i kusi, ale nie zrobię tego, nie chcę zrobić, chcę być uczciwa. Może to nierozsądne, naiwne i trochę infantylne, a już na pewno nieżyłciowe.

Wiercie mi, jednak ciężiej jest być uczciwym niż „leserem”. Mimo tego, że nie jest łatwo, pragnę wstawać rano, cieszyć się słońcem i móc spojrzeć w oczy swojemu odbiciu w lustrze. Czy szanowałabym siebie będąc taką, jaką nie chcę być? Czy ważniejsze są oceny, czy poczucie własnej wartości? Chociaż czasami chce mi się płakać. Chodzę do szkoły, pracuję „w miarę” sumiennie, za każdym razem narażam się na ocenę ze strony nauczycieli. Niektórzy wybrali inną drogę. Cho-

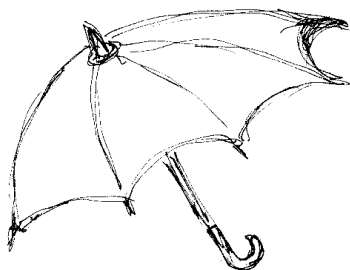
dzą do szkoły tylko wtedy, gdy „dobrze się nauczą”, później „lewe zwolnienia”, „waksy”... Oceny mają równie dobre, a czasami nawet lepsze. Ta „metoda” nauki na pewno jest bezpieczniejsza. Czasami jednak jestem dumna, że wytrzymuję to, czego inni nie mogą, robiąc wszystko, co w mojej mocy, aby wywiązać się z moich obowiązków. Jednak, kiedy czuję w sercu gorzyc porażki (znajomi „wystawili mnie do wiatru”, złapano mnie w szkole na czymś, czego nie umiałam), proszę Boga o siłę i przymoczenie wiary, abym mogła trwać na drodze, po której krocę; bym była chrześcijanką nie tylko wtedy, gdy jest źle i gdy za swoje chrześcijaństwo „trzeba płacić”. Pamiętam jednak, że krzyż Chrystusa był o wiele cięższy. Trzymajcie się!

MAŁA FILOZOFKA

## R e b u s



ATK=WAL



~~RASOL~~



~~TKI~~